

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 29 Maja r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 7 maja.

NAYJAŚNIEJSZY PAN otrzymał, 6go bieżącego miesiąca, od Głównodowodzącego Czynną Armią, Jenerał Feld-marszałka Hr. *Dibitscha-Zabatkańskiego*, następny raport, pod d. 3o kwietnia b. r. z Główny kwatery we wsi Żukowie.

„Mam szczęście donieść W. C. Mości, o nowem zwycięstwie, otrzymaném przez Jen. *Kreütz*, nad wojskiem buntowników przy m. Lubartowie.

Po zupełnem pobiciu korpusu Jen. *Sierawskiego*, przez Jen-jazdy Bar. *Kreütz*, rokoszanie nieśmieli kuścić się znowu o prawy brzeg Wisły. Szczątki tego zniesionego korpusu, oddane pod dowództwo Jen. *Dziękońskiego*, podług opowiadania jeńców, nanowo się kompletują. Dla postawienia korpusu Jen. Bar. *Kreütz* na takiej stopie, iżby mógł wszelki nowy napad powstańców skutecznie odprzeć, uznałem za konieczną, wzmocnić go 3cią bryg. 24tej dywizyi piechoty, i, dla złączenia się z 1szą bryg. 2rej dywizyi Konnych-strzelców, znajdującą się już u niego, wysłać też i 2gą brygadę tejże dywizyi pod Jenerał-maiorem, Hr. *Tymanem*; iakowe wojska przybywszy do Kocka, 24 kwietnia, szły dalej, 25 tegoż mca do Kamionki. Tymczasem, powziawszy wiadomość, że powstańcy silnemi oddziałami napełniają kraj, położony między bitą drogą, a rzeką Wieprzem, i bojąc się, ażeby nieprzebiegli moiści komunikacyi przez Kock z Jen. *Kreütz*, rozkazałem półkom Atamanowskiemu i 5mu Czarnomorskiemu Kozaków, pod dowództwem Półkownika *Kuźniecowa*, wyiechać na czaty przez Żelechów ku Rykom i dalej do uścia Wieprza. Na całej tej przestrzeni nie słychać było, ażeby powstańcy mieli znaczne siły. Lecz w tym samym czasie, kiedy Półkownik *Kuźniecow* był w Rykach, korpus rokoszanów, złożony z 10,000 ludzi, z 12tu działami, pod dowództwem *Skarżyńskiego*, *Romini* i *Chrzanowskiego*, posuwał się bitą drogą przez Żelechów do Kocka. W Rykach, Półkownik *Kuźniecow*, dowiedziawszy się, iż część wojska powstańców przeszła na lewy brzeg Wieprza, postanowił przeprowadzić się na tamtą stronę, i, o ile można, zbliżyć się do Jenerała *Kreütz*. — 25 kwietnia, korpus *Skarżyńskiego* samą jazdą zajął Kock, gdzie, z naszej strony, znajdował się tylko oddział 50 Kozaków przy Komendancie. Ten, opuściwszy miasteczko, doniósł natychmiast o zbliżeniu się buntowników Jen.-maiorowi *Fezi*, dowódcy 47m i 48m półkami strzelców i brygadą strzelców konnych, rozłożonemi około Kamionki i Jen. Bar. *Kreütz*, znajdującemu się między Wąwolnicą i Markuszewem. — 26 kwietnia buntownicy oczekiwali przybycia swojej piechoty i artylleryi, a 27 wyszli przez Firley ku Kamionce. Wtedy Jen. *Kreütz*, zebrawszy cały swój korpus, przyspieszonym marszem złączył się przy Kamionce z Jen.-maiozem *Fezi*, który był już atakowany, i, mimo przewyższające siły buntowników, z zostającą pod jego wodzą brygadą strzelców, odparł wielokrotne ich napady. Za przybyciem przedniej straży Jenerała *Kreütz*, pod wodzą Jen.-maiora Bar. *Dellingshausen*, wojska nasze, ze stanu obronnego przeszły w zaczepny i odpędziły rokoszan do Lubartowa, na czém skończyła się bitwa 27go kwietnia — 28go, Jen. *Kreütz* całą siłą atakował powstańców pod Lubartowem; bronili się oni uporczywie; wszakże musieli ustąpić męztwu i waleczności naszych żołnierzy, i nakoniec zupełnie rozbici rzućli się do ucieczki, częścią przez rzekę Wieprz, częścią ku Łęczynie, zbliżka napierani przez nasze wojska. Równó z wyprawieniem gońców, z pola bitwy, mieliśmy już do 400 jeńców. Rokoszanie w ucieczce rzucają broń, mantelzaki i iaszczyki z naboiami. Czekam na szczegółowe doniesienie, ażeby ie nayspowniej przed-

stawić W. C. Mości, niniejsze zaś doniesienie, o parte jest na krótkim raporcie Jen. *Kreütz*.” (T. P.)

W dodatku do Ryskiej Gazety, Zschauener, czytamy, co następuje:

Ryga 3o kwiet. Działania przeciw Litewskim powstańcom. Od czasu ostatnich, udzielonych już wiadomości, o wyruszeniu oddziału wojska pod dowództwem Ryskiego Jener. Gubernatora, Bar. *von der Pahlen*, środki użyte w celu poskromienia buntu na Żmudzi, iak nayspowniej się powiodły. Jedną kolumną, pod ienerałem *Schirmanem*, po wyszciu z Dyneburga, rozpedziła kupy powstańców w Poniewieżu i zajął Szawle, gdzie ią mieszkańcy z radością, wynosząc chleb i sol, przyjęli. Jenerał *Schirman*, mając rozkaz tak swój oddział prowadzić, aby się zszedł z Baronem *von der Pahlen*, w naznaczonym dniu i punkcie, pozostał trzy dni w Szawlach. Właśnie zabierał się do napadu na gromadę buntowników, zbierającą się pod Miskucie, kiedy iego przednie straże doniosły mu o zbliżaniu się oddziału Bar. *von der Pahlen*. Obie przeto kolumny złączyły się 25 kwiet., a Jen. *Schirman* objął dowództwo przedniej straży. Jen. *Mayer*, który ten obowiązek sprawował od początku działań, otrzymał polecenie, zabezpieczyć komunikacyę z Kurlandą i bronić granicy od mogącego się zdarzyć napadu buntowników od Bauske do Essern. Wojska, na to przeznaczone, stoją w Janiskach, Kalwiiach, Szagarach i Mitawie. Między Bauske a Jakobstadt rozstawione zostały 3 bataliony, gotowe, w razie potrzeby, udać się na właściwe punkta.

Koniec granicy, ciągnącej się do Połagi, powierzony Jen. *Renekampf*, zajmującemu Połagę z oddziałem, wystarczającym na obronę tego punktu, od wszelkiego nayscia buntowników. Oddział leśników pod Nadleśnym *von Manteufel*, strzeże granic na wiozrach pod Runzau.

Kupy buntowników powoli się rozchodzą. W niedzielę Wielkanocną, chłopię, którzy, groźbą i przemocą, byli zmuszeni do wzięcia broni, w znacznej liczbie wrócili do domow, aby znowu zacząć roboty gospodarskie; lecz potrzebują i proszą ochrony wojsk naszych, aby ich zabezpieczyły od zaborczych dowódców i od szlachty, która nie usłuchała głosu honoru i wezwań łaski. Pomiedzy ieniami wziętymi w różnych punktach, gdzie buntownicy odważali się naszym wojskom stawiać przeszkody, znajdując się dzieci 15letnie i 6oletnie starzy. Wszyscy w ogóle wyklinają zdradzieckie obietnice, których się stali ofiarą, i opuszczają jawnie zgraię kilku zapalców. 26, kolumna (2 bataliony grenadyerów, 2 półki ułanów i 6 dział) która pod Jen. -porucznikiem *Sulimą*, wyszła z Wilna, połączyła się w Szawlach z innemi oddziałami, rozproszywszy po drodze wiele gromad buntowników. Gdy połączone w Szawlach siły, wystarczają do wysyłania kolumn ruchomych, aby łącznie i spólcześnie działać w różnych kierunkach, porządek przeto na Żmudzi niezwłocznie będzie przywrócony, i mieszkańcy znajdą ochronę od dalszych występnych poduszczeń.

W samym ieszcze Telszewskim powiecie, znajdując się znaczne gromady; lecz kolumna pod dowództwem Jener. Gubernatora, od 27 z Szawel ku Telszom już ciągnąca, niezwłocznie dosięgnie buntowników, którzy, z ostatniego schronienia wyparci, nie będą w stanie, zuchwałych zamiarów, występnie poczętych, a za pomocą błędu i niewiadomości szerszonych, dalej posuwać. (T. P.)

Nowiny Dworu dnia 8 maja.

Dwór Cesarski przywdział dzisiaj żałobę na dwadzieścia cztery dni, z okoliczności śmierci Naysjaśniejszego, Karola Felixa, Króla Sardynskiego. Żałoba ta podzielona jest podług zwyczaju, na wielką i małą. (J. d. S. P.)

W Gazecie Handlowej umieszczono ciekawe obcyżnienie handlu i przemysłu Rossyjskiego, od 1823 do 1831 roku. Dochody z komor celnych przez ten czas powiększyły się od 41,863,035 rubli do 68,629,878 rubli. W 1829 roku, dochod ten wynosił 69,230,459 rubli, a w ogóle przez lat 8 dochody te przyniosły 474,256,108 rubli 82½ kop. W tymże czasie dochod z towarów, wysyłanych za granicę, powiększył się od 195,095,423 rubli do 258,063,421, a z przywożonych urosł od 157,928,831 rubli do 191,864,287 rubli. W roku 1830 przewyżka dochodu z wywożonych towarów nad przywożonemi wynosiła 66,193,134 r., a w ciągu lat ośmiu balans handlowy na naszą korzyść był 259,248,148 rubli. Złota i srebra przywieziono (nie licząc w to wywiezionego) na 108,608,410 rubli. Kurs nasz wexlowy i pieniężny, ten barometr potęgi i bogactwa krajowego, zgoła nie upadał, lecz jeszcze stopniowo się podnosił; naprzykład: średni stosunek roczny kursu wexlowego na Londyn był: w 1823 r. 9½; w 1824 r. 9½; w 1825 r. 10½; w 1826 r. 9½; w 1827 10½; w 1828 14½; w 1829 10½; w 1830 10½. Te zaś działo się przy nieustannych przeszkodach w wewnętrznym i zewnętrznym handlu: tak, w 1824 r., wykreślono poszlin w Sankt-Petersburgu, z powodu wylewu, na sumę 4 milionów rubli; w 1826 i 1827 roku, wojna z Persją przerwała handel na morzu Kaspijskiem i w całym Zakaukaskim kraju; w 1828 i 1829 roku, była wojna z Turcją, i porty Czarnomorskie, Azowskie i Bessarabskie do końca 1829 roku, były zupełnie zamknięte. W 1829 i 1830 r., przyczyniła się do ściśnienia handlu cholera: ostryżności kwarantannowe tamowały handel w wielu miejscach, i Rząd, dla ulgi handlujących, znaczne uczynił odmiiany w rozkładzie terminów na wnoszenie poszlin. Z tem wszystkiem, o bankructwach u nas prawie zupełnie nie słychać, gdy tymczasem w innych krajach widzimy upadające kredytowe papiery i bardzo często znaczne bankructwa za najmniejszą odmaną w handlu i przemyśle. Rozszerzenie naszego rękodzielniczego przemysłu zabezpiecza przewagę bilansu na naszą korzyść, i jest rękoiymią w tem, że on corocznie wzrastać będzie. W 1823 roku liczba rozmaitych zakładów fabrycznych, oprócz górniczych, wynosiła do 4,838, a w 1829 roku było 5,269; robotników w nich było w 1823 r. 185,842, a w 1829 r. 231,624. — Wystawa 1829 r. dowiodła, że, nie tak pomnożenie tych zakładów i rąk pracujących w fabrykach, iak doskonałość w ich urządzeniu i dobroć wyrobów, znamionnie tę krótką epokę. Godna jest uwagi, że w ostatnich trzech latach poczęto wysyłać z Moskwy do Bucharji, Persji, a nawet do Chin bawełniczne i iedwabne wyroby, które wprzódy ztamtąd do nas przywożone były.

Zakończymy wyciąg nasz wyrazami, któremi kończy się artykuł gazety handlowej: „Wszystkie te korzyści Rossji winna jest iedynie stałości Rządu, duchowi narodowemu i obfitym źródłom bogactwa oyczystego.” (P. P.)

Odessa dnia 18 kwietnia.

Dnia 15 t. m. wieczorem, przybył tu Hrabia T. P. Pahlen, sprawujący obowiązki Noworosyjskiego i Bessarabskiego Jenerał - Gubernatora.

— Dnia 16 kwietnia, P. Senator, Radzca tajny Bohdanowski, zdał obowiązek Odesskiego naczelnika

miasta P. Rzeczywistemu Radczy Stanu Zonagowi, który będzie sprawował pomieniony obowiązek tymczasowie, do przyjazdu P. Rzeczywistego Radczy Stanu Lewszyna. (P. P.)

FRANCJA.

Paryż dnia 22 kwietnia.

Izba Parów. Posiedzenie dnia 18. Dzisiaj P. Sebastiani, odpowiadając P. Montalembert, miał następującą mowę:

Nie będę tu wchodził: czyli dopiero mówiący należał do Rządu lub nie; powiem tylko, iakie było postępowanie administracyi i iakie być było powinno.

Szanowny par chciałby, ażebyśmy zaczęli od zerwania dawniejszych traktatów; potem domagał się dawniejszych granic Francji; potem żądał, żebyśmy zabrali Belgium, lub przynajmniej, żebyśmy przyłączyli Belgium do Francji. Powiedział on, że naturalną obroną Francji jest Ren, powstał przeciwko krzywdzącej obronie Paryża; Mości Panowie, odpowiedzieć na to można w kilku wyrazach: potrzebaż oświadczać Europie, że Francja żąda wojny? Na mocy iakiegoż to prawa? Czyliż chce ponieść chorągiew trójkolorową do Belgium, do Austrii, do całych Niemiec, do Pruss, do Rossji? Nigdy podobnie nie myślało ministerjum, nie widziało ono potrzeby rozniecania tego ogromnego pożaru; zważcie, Mości Panowie, że nie bronie tu moiej administracyi, lecz mego zdania, które było, za utrzymaniem traktatów, za pokojem. Żądaliśmy od Francji ofiar, lecz ofiar tych żałować nie będziecie.

P. hrabia Montalembert wyrzekł, że z jednej strony mówimy o pokoju, z drugiej zaś czynimy wydatki na wojnę; lecz ten iedyny jest sposób skłonienia Monarchów zagranicznych do poważania nas, i do zachowania miejsca, które powinniśmy zajmować; sądzę, że izba podziela ze mną tę opinią.

Dodał on, że wahanie się administracyi, pochodzi zapewne z naszych posłów, młodych dyplomatyków, którzy dopieroco rozpoczęli pracę swoje w tym zawodzie. Mógłbym na zbicie tego mniemania wspomnieć naszego posła w Londynie, i naszego ambassadora w St. Petersburgu; słowem, ci których Król zaszczycił raczył swoim zaufaniem, zasługują też na zaufanie izby.

Wystawiono W Panóm Belgium, iako zdobywcę łatwą do porwania, powiedziano W Panóm że lud ten sam się oddawał, że potrzeba było przyjąć, co on ofiarował, a Europa zgodziłaby się na układ takowy. Nie, Mości Panowie, Belgium nie oddawało się; było to iedynie życzeniem kilku tylko szczególnych osób: przyjącie więc Francji, wprowadziłoby ją w wojnę.

Lecz, gdyby Francja mogła ją przyjąć, możeby to nie było z jej własną korzyścią. Zdaje się to W Panóm być nadzwyczajnem i szczególnem, a iednakże to jest prawdziwem. Siła Francji jest iednorodna w połączeniu swoich departamentów; nie masz żadnego prawdziwego Francuza, któryby się chciał oddzielić od swej oyczyny. Posiadaliśmy Włochy; posiadaliśmy Piemont; i toż samo Belgium, o którym tyle mówią możecie iednakże pamiętać, że w 1814 roku, Belgium niecierpliwie chciało się od nas odłączyć.

Nakoniec powiedziano W Panom, że rzap

nie ma, ani siły, ani stałego postanowienia, kiedy się nie skłania do życzeń niektórych zagorzałych; ponieważ ci, którzy żądają wojny, wszyscy nie żądają iey ze szlachetnych uczuć, z patryotycznych i chwalebnych życzeń, lecz dla ukrytego zamiaru, wywrócenia porządku społecznego, a my pewnie, że nie pójdziemy za takim popędem.

P. Kazimierz Perrier odpowiedział w tych słowach na pociski P. Rougé:

Dopiero mówiący popełnił wielki błąd, powiadając, że ministrowie, którzy byli przed nami i terazniejsi, do których mam honor i ja należę, żądali 14 do 15,000 milionów. Ogół potrzeb wynosi tylko 1190 milionów. W ciężkich okolicznościach, w jakich się teraz znajdujemy, należałoby wstrzymać się z tą myślą, żeby wzbudzić nieufność w postępowaniu rządu, gdy działania iego są tak jawne.

Zły to jest sposób utrzymania naszego kredytu, głosić z tej mównicy twierdzenia, tak poważne, i tak sprzeciwiające się prawdzie, kiedy tak łatwo można się przekonać o stanie rzeczy prawdziwym.

Jedynem żądaniem, które rząd oświadczył w obliczu uzbroionej Europy, gdy do krajów rzymskich wkroczyły wojska austriackie, było żądanie kredytu 100 milionów na nieprzewidziane potrzeby. Nie mogliśmy ograniczyć tego żądania, gdyż widzieliśmy Pruszy, Rosyję, Austryję uzbrojonymi, i że stan Belgii stał się codziennie bardzo groźnym pod pewnemi względami, chociaż można się spodziewać po roztropności i stałości iego rządu, że przeszkodzi kilku osobom, powodowanym interessami, do których Francya nigdy należeć nie będzie, wciągać nas do wojny.

Prawo, które Włochowie roztrząsali, natychmiast zostało wniesione, jakśmy się dowiedzieli o wejściu Austriaków do krajów rzymskich, i iakkolwiek stosunki nasze z Austryją są przyjaźielskie, nie wątpimy iednakże, że rychło użyte przełożenia nie wiele pomogły w tym interesie.

(J.d.S.P.)

H I S Z P A N I A.

Jedna z gazet madryckich umieściła następujący rys statystyczny Hiszpanii: liczy ona 15,000 kwadratowych leguas ziemi; 12½ milion. mieszkańców; 520 milion. realów dochodu, 2000 milion. realów długu; 120,000 wojska, 4 okręty liniowe, 8 fregat i 15 statków pomniejszych; 62 biskupów i w ogóle 182,371 osób stanu duchownego; 1323 grandów, 402,059 szlachty, 364,514 właścicieli ziemskich, 527,423 dzierżawców, 805,235 wyrobników; 25,673 kupców i t. p.; 214,000 mułów, 140,000 koni, 236,000 osłów, 1,065,000 bydła rogatego, 12,000,000 owier. (T.P.)

STANY ZJEDNOCZONE PÓŁNOCNEJ AMERYKI.

Podług ostatniego popisu w roku 1850: ludność znaczniejszych miast Związku wynosiła: w New-York 213,470, w Filadelfii 161,412, w Baltimore 80,519, w Boston i Charlestown 70,164, Charlestown 50,289, Cincinnati 26,513, Albany 24,216, Washington 18,823, Providence 17,823, Pittsburg 17,365, Richmond 16,085, Salem 13,826, Portland 12,601, Brooklyn 12,403, oprócz tego we czterech miastach przeszło 10,000, w dwóch przeszło 9,000, we czterech przeszło 8,000, w trzech przeszło 7,000, w iednastu przeszło 600, a w siedmiu przeszło 5,000. Bankow liczą Stany Zjednoczone 472, to jest w Pensylwanii 61; w New-

York 65; w Maine 25; w New-Hampshire 25; w Vermont 12; w Massachusetts 72; w Rhode-Island 21; w Connecticut 18; w New-Jersey 32; w Delaware 6; w Maryland 21; w obwodzie Kolumbii 15; w Wirginii 8; w Północnej Karolinie 4; w Południowej Karolinie 8; w Georgii 12; w Ohio 28; w Michigan 2; w Illinois 3; w Indiana 2; w Tennessee 3; w Alabama 1. — 20 kwiet. 1850 otworzono kanały Erie, Cayuga, Seneca i Oswego; kanał Champlain, z powodu budowania trzech nowych szluzów, otworzony został aż 1 maja. Żegluga na tych wszystkich kanałach trwała do 18 grud., a cło wybierane na nich wyniosło 1,056,799 dolarów. Wielki kanał Delaware i Hudsonski poczyna się przy mieście Kingston, leżącym nad rzeką Hudson, o 90 mil za New-York i przebiega przez strzeń 108 mil ang. na której bierze wodę z 5 rzek, a zwłaszcza z Delaware; kierunek południowo-zachodni wiedzie go aż do prowincyi Mayne w Pensylwanii. Śluz i brzegi są w części z ciosowych kamieni kitem spoionych i opierają się na kamiennych słupach, częścią z dobrego muru. Szerokość kanału wynosi 36, a głębokość 4 stopy, śluz między wrotami ma 76 stop długości, a 9 szerokości. Droga żelazna, długa na 16 mil ang. łączy wielkie kopalnie węgla w Carbondale z kanałem, którego budowa kosztowała 2,500,000 dolarów. Przedsiębiorcy iego mieli głównie na celu, ułatwić przewóz węgla z bogatych kopalni Pensylwańskich do rzeki Hudson. (T. P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W Pruskiej Gazecie Stanu umieszczono, co następuje: Były Jenerał w służbie Xięstwa Warszawskiego, *Umiński*, skazany wyrckiem Sądu, na zamknięcie w fortecy przez lat cztery, i trzymany w *Głogowie*, prosił o pozwolenie oddalenia się ztamtąd na kilka tygodni, dla osobistego dozoru nad wiejskim gospodarstwem, w majątkach iego, w Wielkiem Xięstwie Poznańskim znajdujących się. Jego Królewska Mość nayłaskawiej zgodził się na iego prośbę i pozwolił, aby ten Jenerał, utraciwszy wolność, nie stracił razem i swojego majątku. Tymczasem, z powodu niektórych zaszytych okoliczności, wypełnienie tej naywyższej woli, było przez niejakis czas wstrzymane. Podał więc *Umiński* dnia 15 października przeszłego roku, na naywyższe imie prośbę, w której, między innemi, było powiedziano: „Wasza Królewska Mość, raczyłeś okazać mi, od czasu mego zamknięcia, tak wiele dowodów wspańiałości mego dobroci, że użycie iey na złe, nie tylkoby się przeciwowało prawom szlachetności, lecz byłoby nawet naruszeniem obowiązków uczciwego człowieka. Wasza Królewska Mość, raczyłeś naywyższem swoim zaufaniem, którego wielkość i cenę czcić i szanować umiem, darować mnie ulgi, których, w innym razie więźnie stanu nie używają — Mogęż więc ja na złe ich użyć? Nie, Najjaśniejszy Panie! Postępek ten tak iest podły, że człowiek, ceniący nad wszystko swój honor, nigdy nie może się nań odważyć, nie zasłużwszy na wzgardę we własnym swém przekonaniu.” — Po takim zapewnieniu ze strony człowieka, takiego stanu i rangi, iak Jenerał *Umiński*, wszelkie przeciwko niemu podejrzenie, zdawało się być zbytecznem. Lecz, nie zważając na to, uciekł on z więzienia 27 lutego, i walczył w szeregach polskich buntowników. (P.P.)

— Wyszło w *Moskwie*, w drukarni S. Seliwa-

nowskiego, dzieło pod tytułem: *Homeri Odysseae Rhapsodiae sex, quibus Ulyssis errorum narratio absolvitur. In usum tironum cum notis et verborum indice iterum edidit Josephus Jeżowski* 1830. Dzieło to poświęcone jest ceniom profesora Grodka. (8vo xiv. 142 str. textu z objaśnieniami, 217 str. Helleno-lacińskiego słownika.) (P.P.)

— Maią zamiar urządzić na drodze ożelaznych kolejach, między *Manchesterem* a *Liverpoolem* trąby gadalne, donoszące z jednego końca drogi do drugiego, tak, że dwie osoby, z których jedna znajdować się będzie w *Manchester*, a druga w *Liverpool*, będą mogły prowadzić z sobą rozmowę z telegraficzną prędkością. (J.d.S.P.)

— Katarzyna Wilhelmina Bilderyk, żona sławnego poety hollenderskiego, zmarła w *Haarlem*, 16 kwietnia, zeszłego roku. Pani Bilderyk odznaczyła się sama talentami swoimi w literaturze, a szczególniej w poezyi. Płody iey drukowano zwykle przy dziełach iey męża. W 1816 otrzymała nagrodę, podaną przez towarzystwo literackie w *Gandawie*, za najlepsze poema o bitwie pod *Waterloo*. Najrozsądniejszém iey dziełem jest przekład poematu *Roderik*, *Southeya*, który też uważaia za iey arcydzieło. (T.P.)

— W *Berlinie*, 12 marca r.t., umarł ieden ze znakomitszych poetów niemieckich, *Mattisson*, w 71 roku swojego wieku.

— Sułtan kazał wydać *Patryarsze Greckiemu* 2500 kies, z których 1000 na opłatę długow parafii chrześcijańskiej w *Jerusalemie*, a 1500 na wspomnienie *Greków* w *Bulgarii*.

— W *Paryżu* nieiaki *P. Furci Lainé* z *Medyolanu*, daie kurs ięzyka rossyjskiego: ma on takóż wydać grammatykę tego ięzyka.

— Przez ciąg siedmiu posiedzeń *Izby Niższej*, na których toczyły się rozprawy o bilu, względem reformy *Parlamentu*, gazety *Times* pierwszego dnia rozebrano 22,000 exemplarzy, a w dalszych dniach od 17 do 18,000.

— Po drodze żelazney w *Manchester* chodzą teraz 16 wozów parowych, i liczba ta wkrótce się pomnoży. Szybkość komunikacyi iest zadziwiająca: nie dawno ładunek jednego okrętu dostawiony został od brzegu do *Manchester* we 100 minut po wyładowaniu. (S. O.)

Licytacja.

z *Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu* ogłasza się: iż na zaspokojenie należącego się za kontrabandne towary uzyskania z żydów *Icki Josielowicza Rubina*, i *Berela Josielowicza* także *Rubina*, oddane na licytację drewniane domy ich na murowanych fundamentach, w *Wileńskiej gubernii* w mieście *Telszach* położone, ocenione pierwszy 1200 rub. a ostatni 800 rubli assygnacyami, dla kupna których, życzący zechcą przybyć do tego rządu dla targow na naznaczone terminy, pierwszy 10go, drugi 12go dnia następującego meca sierpnia, a trzeci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania,

Obserwacje meteorologiczne.	Czas Obserwacyi.		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau.		Wiatry.		Stan powietrza.	
	d. 27 godz. 3 wiecz.		27 cal. 5 lin. 6 lin.		+ 14 stopni.		Póln.-zach.		Pogoda.	
	d. 28 — — —		27 — 5 — 5 —		+ 15 — —		Póln.-zach.		Pochmurno.	
	d. 29 godz. 5 rano.		27 — 5 — 5 —		+ 10 — —		Zachodni.		Pochmurno.	

Drukarnia A. Marcinowskiego.

Dozwala się drukować. Wilno. 1831. d. 29 Maja.

Cenzor Leon Borowski.

jakie później w *Sankt-Petersburskich* lub *Moskiewskich* gazetach zrobione będzie. *Maja* 23 dnia 1831 roku.

Sowiełnik *Łunin*.

Sekretarz *Kowalenok*.

Naczelnik *Stoła Purzycki*.

(316)

Arenda.

z *Sąd Główny Wileński* w *Departamencie* zgim, zajmując się rozbiaraniem sprawy konkursowej kredytorów i pretensorów zeszłego *Kuchmistrza* i synowca iego *Senatora Ogińskich*, a w tym zostaiąc, w kolei prawney ostatecznego obrachowania possesorów zastawnych, addyamentowe dopłatki wnosic obowiązanych, gdy tak od nich teyże dopłatki, iako też od administratorów i arendownych possesorów należnych pieniędzy, ani też rachunków mimo kilkakrotne przedpisania nie otrzymuie i oniż possesorowie, oraz administratorowie za upłynieniem dnia 23 apryla ekonomicznego terminu na possesyach tychże i administracyi nie są otwierzeni, dla tego *Departament* postanowił wszystkie te majątki wypuścić przez licytację w arendę, iakowa licytacja przewodzić się będzie w *Departamencie* dnia 10, 11 i ostatecznie 12 następnego inni miesiąca; w tych zatem terminach życzący licytować, mają się iawić w *Sądzie Głównym* z prawnymi solennościami; majątki zaś do licytacyi są następane: *Wileńskiej gubernii*, w powiecie *Oszmiańskim* *Zales* z attynencyami, *Nowopol* i *Pouizie*, a w *Zawileyskim* *Hruszdzenica* i *Mińskiej gubernii* w powiecie *Wileyskim*, miasteczko *Mołodeczno*, oraz folwarki: *Poniatycze*, *Prudy*, *Wiewiory*, *Helenow* i *Kaszewniki*. 1831 *maja* 25 d.

Sowiełnik i Kawaler *Dominik Witanowski*.

Sekretarz *Dobrzański*. (317)

Uwiedomienie.

z *Antoni i Maurycy*. Pismo *M.I.P. De Jassieu*. Uwieńczone nagrodą przez *Towarzystwo Królewskie we Francyi* do ulepszenia więzień. Przełożone przez *Wincentego Karczewskiego*, wyszło z druku; znajduje się w xiggarni *W. Zawadzkiego* i u tólmacza mieszkającego przy ulicy *Zaręczney* pod N. 520, cena exemplarza oprawnego w papier kop. sr. 50. (318)

Oblięi zgubione.

3 Dnia 14 ter. miesiąca *maja* około południa, zgubione zostały w *Wilnie* w przechodzie kilku ulic, wraz z innymi papierami, dwa oblięi od *W. Adolfa Kublickiego* w R. 1830 apryla 23 wydane, ieden na rubli srebr. 400, *J.P. Józefowi Jocherowi*, drugi na rub. srebr. 1000, *J.P. Adamowi Jocherowi* służące, oba z terminem oddania wespół z procentem w dniu 23 apryla roku bieżącego i ewikcyą na majątności *Polesiu* w gubernii *Wileńskiej* Powiecie *Zawileyskim* położoney, czego świadkowie *J.W.W. Delegat Józef Szumski* i *Konstanty Masłowski* b. Prezydent *Ziemski Zawileyski*. Ktohy takowe oblięi znalazł uprasza się o oddanie do *Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego*. (315)

Wolno drukować *Policmeyster Rutkowski*.